GAZETA LWOWSKA.

We Czwartek Nro. 39. 7. Marca 1816.

Wiadomości zagraniczne.

Włochy.

Z rozkazu Papieża odprawiło się w Państwie kościelnem w Lutym we wszystkich Kościołach Panny Maryi 3dniowe nabożeństwo, na uproszenie Boga o prędkie uwolnienie Włoch od zaraźliwey choroby, która w kilku mieyscach, osobliwie w Noja (w Kraiu Neapolitańskim) panuie.

Rozkazał Papież, ażeby wyrobnikom po wsiach dawano codzień po funcie chleba, dopóki nie ustaną nadzwyczayne deszcze, które im w zarobku przeszkadzaią.

Anglicy założyli w Rzymie lożę wolnych mularzy, pomimo zakazu Rządu. Zapewniaią, iż Oyciec S. posłał w tey mierze Breve do Xięcia Rejenta.

Niedawno zabrała Policya w Rzymie kalendarz wolnych mularzy; umieszczono w nim nazwiska 17 Kardynałow, iakoby także byli wolnymi mularzami.— Zabrano oraz pismo pod tytułem: *Dzieci Ludu Bożego. Jezuici w nayświetnieyszych swoich czasach nie mogli wspomnionego pisma zasłonić od zakazu, a wszelako teraz znowu ie wydrukować kazali.

Kongregacya Missyy zagranicznych w Rzymie, pracuie gorliwie nad przywróceniem związków swoich w różnych częściach świata. Nayświetnieyszym skutkiem iey usiłowań iest szczególna opieka, którey członki iey w Chinach i Abissynii doznaią. Donoszą z Pekinu, iż Cesarz tameczny kazał sobie przedstawić wyroki zapadłe w sądach religiynych przeciwko Jezuitom, i czerwonym pędzlem poniżey napisał: *Wyrok pod dniem 11. Stycznia 1724 traci moc prawa. Jeden tylko iest Bóg, a ten nie doznaie obrazy przez rozmaite nazwiska, które się mu daią.* Używa tego pędzla wtenczas tylko, gdy prawa nie maią bydź odmienione; ieżeli zaś maią podlegać zmianie, podług okoliczności używa pędzlów innego koloru. Według powyższego wyroku, napisano znowu ustawę tolerancyyną wielkiego Cesarza Kang-Hi z roku 1692 i drugą z roku 1711, przyłożono na nie wielkie pieczęci, i obwinięte w żółtą iedwabną materyę oddano Portugalczykowi, nazwiskiem Don Gaspard della Cruce. Jest rzeczą osobliwszą, iż Dominikan, który roku 1536 pierwszy Religiię Chrześciiańską do Chin zaprowadził, podobnież się nazywał, i był tegoż samego Narodu. Pomyślna ta wiadomość uradowała mocno Papieża. Kardynał Sekretarz Stanu przedstawił mu Pana della Cruce z 4 Chińskiemi nowicyuszami zakonu Jezuitów, których P. Cancellieri Dyrektor Propagandy na posłuchanie wprowadził. Zapewniaią, iż Poseł Portugalski przysłał Dworowi Rzymskiemu wyroki Cesarza Chińskiego; 12 Jezuitów ma się udać na przyszłą wiosnę do Chin. Słychać, iż Papież napisał do Cesarza Chińskiego list z podziękowaniem. Zapewniaią oraz, iż bulla określi karność Kościołów w Chinach.

Wydrukowano w Rzymie mowę, którą Papież miał d. 4. Września na taynym Konsystorzu względem stosunków z rozmaitemi Mocarstwami Europy. Wspomniawszy z pochwałą, iż Kardynał Legat pokazał się publicznie w Londynie z świetnemi znakami dostoyności swoiey, co się od 200 lat nie zdarzyło, mówi o wstawieniu się Monarchów nie-katolickich za Stolicą S. na Kongressie Wiedeńskim. „Kogoż (są słowa iego) z większym szacunkiem wymienić możemy, ieżeli nie wspaniałomyślnego Alexandra Cesarza Rossyyskiego, Monarchę równie znakomitego z woienney sławy i zwycięztw, iak z mądrości rządu? Wielki ten Monarcha z szczególną dobrocią miał wzgląd na przełożenie nasze, i całą swoią mocą i znaczeniem popierał interessa nasze. Nie możemy oraz zamilczeć o zasługach, iakie sobie u nas ziednał Król Pruski Fryderyk, który nam zawsze przychylność okazywał. Równie obowiązani iesteśmy Królowi Szwedzkiemu Karolowi, którego tak troskliwie interessa nasze obchodziły, i który ułatwienia ich pragnął. Lecz nie możemy się wstrzymać od ponowienia ieszcze raz wdzięczności naszey Xiążęciu Rejentowi Angielskiemu, który się tyle do dobra naszego przykładał, iż rozkazy przezniego wydane były dzielnym wsparciem interessów naszych u Dworu Wiedeńskiego. Czuiemy, że tem bardziey obowiązani iesteśmy tym

)(

Monarchom, iż mniey maią pobudek do starania się o dobro stolicy Apostolskiey."

Wielka Brytaniia.

Dnia 8. Lutego oświadczył Lord Liverpool w Izbie wyższey, iż sprzymierzone Mocarstwa nie zawarły żadnego traktatu, któryby wyraźnie przyszły Rząd we Francyi zapewniał dla Burbonów.

Dnia 9. ponowił P. Brougham w Izbie niszey zapowiedziany swóy wniosek, ażeby Ministrowie złożyli traktat Chrześciiański, czyli święte przymierze, podpisane dnia 20. Września roku przeszłego w Paryżu między Rossyą, Austryą i Prusami, a ogłoszone w Petersburgu dnia 25. Grudnia, w uroczystość Narodzenia Zbawiciela naszego, oraz kopiię traktatu zawartego dnia 6. Stycznia 1815 między Austryą, Francyą i W. Brytaniią, w którym zapewniły sobie nawzaiem swoie posiadłości. Stanowiąc (rzekł) o ważności traktatów zawartych z Mocarstwami stałego lądu, trzeba wiedzieć, czyli szczerze względem nas postąpiły? Lecz widząc, iż we dwa tygodnie po zawarciu traktatu przyiaźni, też same Mocarstwa podpisały między sobą układ, od którego nas wyłączono, nie można tego poczytać za bagatelę. Powiedział szanowny Lord (Castlereagh), iż dla formy tylko Angliia nie należała do świętego przymierza, który sami Monarchowie osobiście podpisali. Podobna odpowiedź powiększa trudność w sądzeniu o tey okoliczności. Jakieź mogą bydź przyczyny do odstąpienia od wszelkich dotychczasowych praw dyplomatycznych i formalności? Jakież powody mogły skłonić tych Monarchów do uchylenia odpowiedzialności ich Ministrów, a do zatrudnienia się ich obowiązkami? Jakaż była potrzeba tego nadzwyczaynego kroku? Nie mogę się wydziwić prostocie szlachetnego Lorda, który w tym traktacie wcale nic uderzaiącego nie upatruie. Trzebaż było brać wiarę Chrześciiańską w opiekę? Lub czyliż powątpiewano o opiece tych Monarchów dla wiary Chrześciiańskiey? Trzebaż było traktatu, iakiego od czasu krucyaty nie widziano? Po pokoiu, zdobytym wspolnemi siłami Europy, trzy Mocarstwa biorą na siebie obowiązek użycia wóysk swoich na obronę Religii Chrześciiańskiey, o którey zagrożeniu nikt zapewne nie pomyślał. Ma to pewne znaczenie i nie trudne tego wyiaśnienie. Nie pierwszy to raz, że Mocarstwa się połączyły i podpisały umowę, w którey wiele o sprawiedliwości, religii i pokoiu pisano. Traktat podziału Polski nie będzie nigdy zapomnianym, a teraźnieyszy kończy się słowo w słowo tak, iak odezwa Cesarzowey Katarzyny II. Jestże to rzeczą tak nieznaczącą? Możnaż to brać za pewne, że, gdy niemasz iuż Polski do podziału, traktat ten nie ściąga się do Mocarstwa, które inną, to iest Machometańską wiarę wyznaie? (*Słuchaycie! Słuchaycie!* zawołano,)

Odpowiedział Lord Castlereagh: Muszę oświadczyć naywiększe zadziwienie, iż bystro widzący Reprezentant nie potrafił dostrzedz wspaniałości, otwartości i wysokich uczuć, iakie znakomici Monarchowie we wszystkich swoich postanowieniach podczas ostatnich układów okazali, i dał się skłonić kilku przykładami z dzieiów do rzucenia nayczarnieyszego podeyrzenia na powszechnie znany sposób myślenia tychże Monarchów. Oświadczam ieszcze raz, iż nic niemasz niebezpiecznego w tym traktacie; a ieżeli szanowny Reprezentant w wyłączeniu W. Brytanii niebezpieczeństwo upatruie, winienem mu odpowiedzieć, iż N. Cesarz Rossyyski udzielił mi kopiię tego traktatu przed podpisaniem iego, życząc, aby i Xiążę Rejent do niego należał. Oświadczyłem na to, iż nie iest zwyczaiem Rządu Angielskiego podpisywać traktaty, podpisane osobiście przez Monarchów. Nie mamy wreszcie żadnego prawa udzielać publicznie traktatów, do których nie wchodziemy, i dla tego iestem przeciwny uczynionemu wnioskowi. — Odrzucono potem pierwszy wniosek Pana Brougham 104 kreskami przeciw 30.

Lord Castlereagh oświadczył się podobnież przeciwko drugiemu wnioskowi. Chociaż (rzekł) wszystkie traktaty powinny bydź udzielone Izbie, do których Kray nasz wchodzi, są iednak takie, które dopiero w pewnych okolicznościach moc swoią maią, i dla tego bez uszkodzenia publicznego dobra ogłoszonemi bydź nie mogą, dopóki się wzmiankowane okoliczności nie wydarzą. Uważać ie potrzeba iako nieukończone, nie mogące się zastosować do teraźnieyszego stanu, i nie maiące żadnego do niego wpływu.

P. Brougham wyraził w głosie swoim: „Muszę się uroczyście przeciwko tym nowym naukom oświadczyć. Jak to? Niewolnoż nam spytać się o traktat, który naywiększe obowiązki na nasz Naród wkłada, który iest naywiększey wagi, łącząc nas ściśle z dwoma Sprzymierzeńcami przeciw trzeciemu? Czyliż się szanowny Lord wstydzi ogłosić ten traktat? Udzielenie go iest dla mnie oboiętnem (odezwano się Słuchaycie! Słuchaycie!); dosyć bowiem w tey mierze mówiono dla zaostrzenia ciekawości Narodu o osnowie iego. Nie podpada żadney wątpliwości, iż ten traktat zawarto. Jest to osobliwszy dowód tak wy-

uchwaloney iedności Mocarstw kongressowych, słyszeć, iż Austrya, Francya i Angliia weszły w ścisły z sobą związek na oparcie się czyieykolwiek potędze."

Odpowiedział Lord Castlereagh: Przyznaię, iż użyto wszelkich, iakich tylko można, sposobów dla wzniecenia niespokoyności i nieufności z powodu tego traktatu; lecz winienem uczynić uwagę, iż wzmiankowany traktat zawarty w Styczniu, maiący bydź dowodem niezgody, doprowadził w 3 miesiące późniey do oświadczeń i traktatów, w których naywiększa iedność pokazuie się. Traktaty te iaśnie przekonywaią, iż dawnieysze trudności zostały ułatwione, i że myśl, która dała powód do wzmiankowanego traktatu, zupełnie ustała. Rzeczony traktat iest szczególnie dziełem historycznem, nie maiącem żadnego stosunku do teraźnieyszych czasów, a udzielenie iego nie iest potrzebném. — Odrzucono drugi wniosek Pana Brougham 92 kreskami przeciwko 25.

P. Bennet żądał udzielenia korrespondencyi z Rządem Francuzkim względem ucieczki Pana Lavalette, i uwięzienia 3 Anglików w Paryżu. Lord Castlereagh oświadczył, iż gotów iest to uczynić.

Na sessyi Izby wyższey dnia 12. Lutego Lord Holland zapytał się Lorda Liverpool, czyli Rząd Francuzki podał iakowe oświadczenia względem Lorda Kinnaird *) i żądał ich udzielenia.

Odpowiedział Lord Liverpool: Rząd Angielski nie może żadnym sposobem domagać się od innego Rządu tłumaczenia się względem takiey okoliczności, któregoby sam w podobnym przypadku odmówił. Zastrzegłszy sobie wypędzenie każdego Cudzoziemca z naszego Kraiu, nie możemy nigdy zaprzeczać tego prawa innym Mocarstwom. Prawda, iż była korrespondencya względem wygnania Członka tey Izby z Paryża, lecz pochodziła szczególnie z prywatnego zdania Posła naszego, iż wspomniony Lord nic takiego nie uczynił, coby Rząd Francuzki do podobnych kroków upoważnić mogło; ta prywatna korrespondencya nie może bydź zasadą obrad parlamentowych. Lord Holland oświadczył, iż przestaie na tém, że Lordowi Kinnaird nic zarzucić nie można.

Kanclerz Skarbowy wniósł dnia 12. Lutego w Izbie Niższey, ażeby uchwalono 17 miliionów na zapłacenie papierów skarbowych. Namienił przytém o stanie Skarbu i przyszłych swoich wnioskach. Stan naszego Kraiu (rzekł) iest bardzo kwitnącym, zważaiąc wszystkie iego źródła. Wszystkie gatunki publicznych dochodów w roku przeszłym, oprócz opłaty od domów, wynosiły więcey, aniżeli wyrachowano, a zmnieyszenie wpływu tey opłaty przypisać należy żeległościom. Całkowita ilość zapłaconych podatków wynosiła w roku przeszłym 65 miliionów 443000 funt. szterl. a zatém milion 13000 więcey, niż w zaprzeszłym. W tymże roku przez zapadłe uchwały zapłacono 42 miliionów funt. szterl. długu narodowego. W roku 1815 wywieziono towarów za 10 miliionów funt. szterl. więcey, niż w zaprzeszłym. Nie myślę wnosić nowey pożyczki, lecz utrzymać opłatę zmnieyszoną na 5 procentu od dochodów, z niciakiemi wyiątkami dogodnemi dla rolnictwa, i rachuię ią tylko 6 miliionów, zamiast 14, iak dotąd wynosiła. Z uchwał przeszłorocznych, po upłaceniu długu narodowego, pozostały ieszcze 3 miliiony. Z utrzymanych opłat zostaie 2 1/2 miliionów. Podatek wieyski i od słodu czyni 3 miliiony; cła i akcyzy wynoszą 6 miliionów. Bank da 6 miliionów. Że zaś dzisieyszy stan rzeczy nie pozwala nagle zmnieyszać woyska, przeto na rok bieżący ułożyłem następuiący etat woyska: maytków 35600, których w roku przyszłym na 10000 zmnieyszyć można; 25000 woyska w W. Brytanii, 25000 w Irlandyi, 3000 na osadach za granicą, 11000 w Gibraltarze, Malcie i wyspach Jońskich; 10000 w Ameryce, 25000 we Wschodnich Indyach, Ceylanie, Isle de France, i t. d. co wynosi ogółem 99000. — Prócz tego, musi ieszcze zostać we Francyi 30000 woyska Angielskiego, które iednak Rząd Francuzki opłaca, i tym końcem dał iuż 700000 funt. szterl. Wydatki na ten etat woienny uczynią nieco więcey nad 19 miliionów, a wszystkie nadzwyczayne wydatki wyniosą do 27 miliionów i na to mamy dostateczne źródła.

Pan Brougham twierdził, iż w dawnych dobrych czasach wystarczało 5000 woyska w Anglii. Gibraltar podobno dla zaszczytu tylko mieć musi osadę. Lecz dla czegoż chcemy zatrzymać Maltę i wyspy Jońskie? Nie widzę, na co się przyda ich posiadanie. Liczne woysko uwieczni rozruchy w Irlandyi.

*) Lord Kinnaird dawał właśnie bal w Paryżu, kiedy w tańcu odebrał od Rządu Francuzkiego rozkaz, ażeby w 48 godzinach wyiechał z tey stolicy. Powróciwszy do Londynu, miał posłuchanie u Lorda Liverpool. P. Angels Prefekt Policyi Paryzkiey posłał mu paszport, oświadczaiąc, iż obcowanie iego z osobami, których prawo dosięgło, i mowy iego przeciwko Burbonom wymagaią wyiazdu iego. Nic nie pomogły wstawienia się i przełożenia.

Pan Rose bronił Kanclerza skarbowego, poczem P. Heron oświadczył, iż wiadomość o obradach tey sessyi zasmuci Naród, gdyż rapport skarbowy iest prawdziwą satyrą na obiecaną oszczędność. Niech Kanclerz skarbowy spoyrzy na Kray; znaydzie wielu włościan bez roboty, a nawet wygłodniałych szewców i krawców. (Wszyscy się na te słowa rozśmieli). Należałoby więc prosić Xiążęcia Rejenta, aby wydatki swoie ograniczył, i przypomnieć mu, iż marnotrawstwo Królewskie zrządziło rewolucyę Francuzką.

Inne ieszcze członki strony oppozycyyney oświadczyły się przeciw zbytniey ilości woyska 99,000 głów, i przeciw opłacie od dochodów. Jednakże wnioski Kanclerza przyięto bez kreskowania, ile że wyraźnie powiedziano, iż taki etat woyska będzie tylko tymczasowy na ten rok.

Odprawiła się w Londynie wielka rada gabinetowa względem przyszłego zamęzcia Xiężniczki Wallii Karoliny z Xięciem Sasko-Koburskim Leopoldem.

Xiężniczka Wallii Karolina poznała młodego 25cioletniego Xięcia Sasko-Koburskiego Leopolda latem roku 1814, kiedy zagraniczni Monarchowie byli w Londynie. Przywiózł on do niey list od Xięcia Brunświck-Oels. Głównym warunkiem tego zaślubienia ma bydź, iż Xiężniczka nie może oddalić się z Anglii.

Słychać w Londynie o odmianie Ministrów. Lord Liverpool ma złożyć urząd, a Lord Castlereagh zostanie pierwszym Ministrem. Margrabia Wellesley i Lord Grenville maią także weyśdź do Ministerium.

Listy z wyspy S. Heleny pod d. 27. Grudnia donoszą, iż Bonaparte mieszka teraz w przeznaczonym dla niego domu w Longowod na wspomnioney wyspie. Dom ten stoi na środku równiny, maiącey blisko pół mili Niemieckiey obwodu, i iest zewsząd otoczony strażą. O pół mili ztamtąd mieszkaią osoby towarzyszące Bonapartemu, i stoi główny odwach woyska Angielskiego, który nikogo bez paszportu lub pozwolenia na piśmie nie wpuszcza. Niedaleko domu iest mały obóz na 250 żołnierzy. Srodki ostrożności na morzu są daleko większe. Ustawicznie krążą szalupy około wyspy, maią związek z tamecznemi telegrafami, i bez wyraźnego pozwolenia żadnemu okrętowi nie daią zbliżyć się. Bonaparte iest bardzo kontent z nowego swoiego pięknego mieszkania, gdzie go często Admirał Cockburn odwiedza.

Pod tytułem: Bonaparte na wyspie S. Heleny, ogłosił w Anglii drukiem P. Tomasz Tyder, Chirurg jeneralny Marynarki Angielskiey, doniesienie tego, co się znakomitego działo z Bonapartem podczas iego żeglugi, wylądowania i pierwszych dni pobytu iego na rzeczoney wyspie. Gazeta Berlińska wyięła z tego doniesienia następuiące anekdoty: „Gdyśmy (pisze P. Tyder) kanał la Manche przebywali, znaydował się Bonaparte z całym swoim orszakiem na pokładzie okrętu. Spostrzegłszy szczyt przylądku la Hogue, zdiął swóy kapelusz, wyciągnął ręce swoie ku brzegom Francyi, i rzekł rozrzewnionym głosem: „„Żegnam cię Kraiu Mężnych! O kilku zdrayców mniey, a wielki Naród byłby ieszcze Panem Swiata. "" Czterey Adjutanci iego rozrzewnili się bardzo na te słowa, Damy zalewały się łzami, a Bonaparte zakrył ręką swoie oblicze, poszedł do swoiego okrętowego pokoiu i nie wyszedł z niego, aż przypłynęliśmy na wysokość morza. Dnia 12. Listopada dał Bonaparte na Helenie ucztę, składaiącą się z wieczerzy, koncertu i balu. Pani Bertrand popisywała się na fortepianie, Pani Montholon grała na arfie i śpiewała do zachwycenia, a Panna Zofia N***, niegdyś subretka, śpiewała bardzo dobrze aryę Włoską. Jenerałowie, Szambelan, trzey Officerowie Angielscy i ia tańczyliśmy kadryla i angleza z Damami. Bonaparte wcale nie tańczył. Uważałem z ukontentowaniem, że Adjutanci iego lubią poncz iak Anglicy. Dnia 10 Listopada byłem świadkiem interessuiącey sceny. Pułkownik Pistowski, młody, wdzięczny Officer, który pragnął tak bardzo udać się za Bonapartem, przybył na Helenę z Plymouth na brygu Marfuin. Gdy go ściśle zrewidowano, przedstawił go Gubernator wyspy w tey właśnie chwili Napoleonowi, gdy z całym Dworem swoim znaydował się na przechadzcę. Pułkownik spostrzegłszy go, krzyknął z radości, ięknął słów parę i rzucił się na łono byłego Cesarza, który przyiął z żywem rozczuleniem uściśnienie iego. — Bonaparte nie prożnuie na wygnaniu swoiem. Wstaie o świcie, zatrudnia się matematyką aż do śniadania, pracuie potem nad politycznemi pamiętnikami swoiemi, iada o godz. 2giey obiad, odbywa potem długą przechadzkę, powróciwszy uczy Pannę Zoffię Włoskiego ięzyka, wieczerza o w pół do 9tey, a potem bawi się grami bouillote, bataille, lub bilarem. Cały Dwor iego i Panna Zofiia siadaią do stołu iego; kiedy Officerowie Angielscy daią mu z urzędowey etykiety tytuł Excellencyi, Dwor iego nie mowi doń nigdy inaczey, iak: Nayiaśnieyszy Panie! Pani Bertrand wykłada mu często karty. "